

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia  
1. Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 gr. 3 fen. od wiersza  
Pośredniczący egzempl.  
sprzedają się po 1 gr. 6 fen.  
w Ekspedycji  
przy Placu Wilhelm. nr. 8.  
Listy  
do Redakcji i do Ekspedycji  
winny być  
frankowane.

№ 284.

Sobota, 12 grudnia 1863.

№ 284.

**Poznań, 11 grudnia.** W senacie francuskim komisja przeznaczona do wygotowania adresu ogłosiła tych dni drukiem projekt, jaki podda pod obrady plenarne. Można przypuszczać, że senat przyjmie ten projekt w zupełności i bez zmiany; lubo nie bez dyskusji, jak to miało być życzeniem niektórych osób z wysokich sfer rządowych. Ponieważ zaś głos tak senatu jak ciała prawodawczego nie pozostanie bez wpływu na dalszą politykę cesarza, niezwykle puszczając mimo opinii kraju, nad którym panuje, dokument rzeczonemu nie jest bez znaczenia nie tylko dla Francji, ale i dla Europy. Adres projektowany nie jest stanowczo pokojowym, a lubo nie jest też stanowczo wojennym, pomyślniej został przyjęty od tych, którzy życzą sobie wojny, niż tych, co pragną bezwzględniego pokoju. Powiadają, iż hr. Walewski, który jak wiadomo był jednym z członków komisji do zredagowania adresu przeznaczony, jest zupełnie z jego osnowy zadowolony. Adres pełen wyrazu uległości dla cesarza nosi w kilku miejscach cechy rzeczywistego dlań blankietu, „cokolwiek się stanie.”

Na początku adres zatwierdza, iż na wstępie do nowego okresu panowania Napoleona III uważać należy instytucje cesarskie za zupełnie ustalone. Senat wierzy, iż instytucje te mogą się udoskonalać, ale jedynie pod warunkiem, jeżeli reformy nie będą sprzeciwiały się duchowi i wewnętrznej istocie cesarstwa. Lud francuski przywiązał się do tych instytucji, wnioskuje senat, i nie zasługuje na zarzuty zmienności i niestałości, które zdawało się usprawiedliwiać następowanie po sobie tylu przemijających konstytucji.

Następnie adres lekko trącając o stan finansów przechodzi do sprawy meksykańskiej, polskiej i kwestji kongresu. Część tego projektu podajemy poniżej dosłownie. Zauważyć należy, iż adres przyznając, że „Francja jest demokracją zapaloną do pracy, któraby strawiła się w czynności bezpłodnej, gdyby nie mogąc się szeroko rozprzestrzeniać, musiała zwinąć się w sobie,” twierdzi dalej, że jest życzeniem cesarza i kraju, by skończyć „jak można najspieszniej” przedsięwzięcie meksykańskie. W ustępie o kongresie adres zdaje się nastawać, aby cesarz podjął myśl kongresu państw stałego ładu bez Anglii, której nie dotykają tyle, co Francji, „niebezpieczeństwa statu quo;” ale „cokolwiek się stanie,” przemawia adres do cesarza, „Francja będzie zawsze i wszędzie z Tobą.”

Druga połowa projektu adresu, gdzie jest mowa o zagranicznych stosunkach, brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

„Co się tyczy położenia finansów, byłoby ono jak najmocniej zadowalniającem, gdyby dwie wyprawy do Kochinchiny i Meksyku nie pociągnęły za sobą ciężarów nadzwyczajnych w skutek powikłań niespodziewanych, przewłok nieuchronnych i potrzeb nagłych. Siła moniejsza wkłada często obowiązki na naród, który chce aby szanowano jego imię, i chce zachować swe stanowisko w świecie. Francja spodziewa się wszakże, że wróci się jej wykłady przez spłatę kosztów wojennych, którą JC Mość żąda od Meksyku. Szlachetność nie przeszkadza prawu i sprawiedliwości.

„Z resztą wszystko w dokumentach sprzeciwia się przypuszczeniu, iż wyprawę przedsięwzięto by stworzyć państwo meksykańskie pod berłem księcia obcego; nie należy brać za przyczynę tego, co może być możliwym skutkiem. Wziąć w opiekę naszych rodaków, bronić naszego honoru i naszych interesów, wystąpić stanowczo w kraju dalekim, do którego handel nas powołuje, a gdzie nas tyle razy zawiódł rząd niegościnnym, takim był cel główny i patriotyczny cesarza. Francja jest demokracją zapaloną do pracy, któraby strawiła się w czynności bezpłodnej, gdyby nie mogąc szeroko się rozprzestrzeniać, była zmuszoną zwinąć się w sobie. Tak, aby poprzeć jej pracę niezmierną, WCMość zajmował się rozszerzeniem przez traktaty jej stosunków handlowych. Oprócz tego czuwasz nad jej pomyślnością, otwierając jej odpływ, otwierając jej poza morzami komunikacje bezpieczne, i okazując, że jej przedsiębiorstwa i przemysł stoją pod potężną opieką ramienia francuskiego. Teraz zaś pożąda WCMość i kraj, aby przedsięwzięcie chwałebnie rozpoczęte dokonano się, jak tylko można najspieszniej, w sposób godny cesarza i interesów francuskich. Wtedy nasi bohaterzy żołnierze łądowi i morscy, dumni z spełnionego zadania, powrócą, jak ich bracia z armii krymskiej i włoskiej, by odebrać od ojczyzny hołd podziwienia i wdzięczności, na który zasłużyli ich czyny.

„Teraz dozwól Najjaśniejszy Panie przejść do wielkiej myśli mowy WCMości.

„Podczas ostatniej sesji sprawy polskie przyjęły charakter nieprzewidzianej doniosłości, a senat przez porządek dzienny, który oznaczał zupełną ufność w politykę WCMości, przyłączył się do jego żywej sympatii dla nieszczęść tego kraju; ponieważ wszystko, co go uderza, odrzmiewa we Francji głębokim odgłosem.

„WCMość przystępując do działania dyplomatycznego zbiorowego z Anglią i Austrią, miał powód spodziewać się, że Rosja ulegając radom przyjacielskim i głosowi ludzkości zezwoli na warunki korzystne dla ludu uciśnionego. Lecz Rosja nie zgodziła się z trzema mocarstwami. Wtedy to WCMość zapragnęła wyczerpać wszystkie środki pojednawcze i nadając obszerniejsze rozmiary swym widokom pokojowym wystósowała do dworów europejskich propozycję kongresu mającego rozstrząsnąć ogół kwestji, które grożą epoce wstrząśnionej, jak nasza, przejściami trudnymi i żądaniami odnowy.

„Najjaśniejszy Panie! Francja, która postępowała z za-

palem za Twém ramieniem na pola bitew w Krymie i we Włoszech, Francja, która wszędzie i zawsze będzie z Tobą, z radością będzie ci towarzyszyła w tym areopagu zawazanym do odrodzenia przez ducha czasów nowożytnych paktu europejskiego. Na początku tego wieku kongres wiedeński zajmował się raczej niebezpieczeństwami świeżemi rewolucji francuskiej, niż przemianami głuchemi lecz groźnemi, które swoboda pokój miała wkrótce wprowadzić w myśl i interes narodów. Tak więc czas zburił lub podkopał jego kombinacje w sposób, iż wszędzie równowaga z roku 1814 i 1815 jest zachwiana. Nie Francja to będzie skarżyła się na upadek bolesnych traktatów z tej epoki; lecz ona także nie będzie rada patrzyła, jak Europa trwa w swym niebezpiecznym bycie na podstawie niepewnej i chwiejnej. Przyklasnęła więc z uniesieniem, twojej propozycji kongresu; myśli zapobiegliwej, która daje ojczyźnie naszej zadośćuczynienie wolne od ambicji, Europie pokojnie i rozbrownia, cywilizacji wolną i szeroką drogę rozwoju.

„Oby monarchowie kierując się wysokim rozumem i światłem wieku, połączyli się z WCMością w dzieło, które uprzedzając walkę zamiast czekać jej wybuchu, uporządkuje rozszerezenia i zaprowadzi harmonię między rządami a życzeniami prawowitemi ludów. Anglia jednakże uchwalila stanowczo, iż się wstrzyma; jej wyjątkowe położenie dozwala jej, być może, mniej zajmować się niebezpieczeństwami statu quo, niż WC Mości; lecz inne rządy mogą tylko zyskać, w obec przesłodzi walącej się, na ustaleniu sytuacji, której by już ani zagrozić ani zapoznać nie można; ludy zyskają także, iż przystąpią z niemi na przyszłość do ugody i zgody. Cokolwiek się stanie, kraj nie wyprze się WCMości, skoro pozwolił mu wziąć udział w odpowiedzialności i skoro wyraziłszy przestrogi mądrości, powiedział do Europy: Przemawiam w imieniu Francji.”

N. Pan raczył tajemnemu radcy rejencyjnemu K. Schäfferowi w Starogardzie na Pomorzu udzielić order orla czerwonego III klasy na pętlicy.

**Berlin, 9 grudnia.** Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej odczytał marszałek p. Grabow pismo ministra sprawiedliwości zawiadamiające izbę, że na mocy §§. 75 i 87 prawa karnego wytoczyć się ma śledztwo przeciw posłowi drowi Jacobiemu za mowę jego do wyborców, i że wnosi o przyzwolenie izby na to. Dr. Jacoby: niechce wprowadzić uprzedzić uchwały izby, uprasza jednakże o udzielenie żadanego przyzwolenia, aby skarga przeciw niemu zamierzona mogła się toczyć dalej. Nie sądzi bowiem iżby to czynności jego poselskiej przeszkadzać miało. Na wniosek p. Parrisiusa przekazano pismo odnośne wraz z wnioskiem ministra sprawiedliwości, komisji sprawiedliwości.

Minister skarbu przedkłada projekt do prawa tyczącego się nadzwyczajnych potrzeb pieniężnych dla administracji wojskowej i marynarki. W projekcie tym, nadmieniaminister, opiewa §. 1 iż minister wojny upoważnionym być ma do uczynienia nagłych, nadzwyczajnych wydatków, jakie się okazały koniecznymi w skutek zatargów z Danią o Szleswik i Holzację. W §. 2 upoważnia się minister skarbu, aby ministrowi wojny dostarczył potrzebnych środków, do zaciągnięcia pożyczki 12 milionów tal. (sensacja). Pożyczka ta ma się od r. 1865 zacząć umarzać z procentem rocznym przynajmniej 1, a zarząd nad nią powierzyć się jak zwykle bywało „naczelniej administracji długów państwa” i to zgodnie z prawem z 25 marca 1852. Wreszcie powiada projekt, że sejmowi zda się za najbliższym jego zebraniem rachunek z użycia tych pieniędzy. Projekt ten opatrzone jest motywami objaśniającymi bliżej znane położenie rzeczy i wykazującymi potrzebę tego środka jako też wysokości pożyczki. Dodał jeszcze p. minister ustnie, iż rząd spowodowany został do przedsięwzięcia przygotowań wojskowych uchwałą bundestagu i że usprawiedliwiać tych przygotowań nie potrzeba. Nakoniec uprasza o jaknajspieszniejsze załatwienie narad wstępnych, które życzy poruczyć albo komisji osobnej albo komisji finansowej. Na wniosek p. Sybela przekazano całą sprawę komisji z 21 członków którą izba niezwłocznie ma wybrać.

Potem następuje złożenie przysięgi na konstytucję ze strony 31 nowowybranych posłów, między tymi Jacobiego, Junga i dra Metziga.

Podczas ogólnych rozpraw nad budżetem zabrał głos poseł polski p. Kantak, nadmienając, iż wyłuszczyłby niejeden zażalenie, niejeden potrzebę, ale że komisja budżetowa wypowiedziała, iż przez wzgląd na obecne stosunki czasowe niejeden wniosek pomija, przeto i mówca wstrzymuje się z tegoż powodu od stawiania wniosków, jako też ze względu na dzisiejsze ministerstwo, po którym o ile wnosić można z jego polityki w kwestji polskiej, nawet spodziewać się nie można spełnienia życzeń, jakiego mówca wypowiedział.

Z porządku dziennego przychodzi cały szereg sprawozdań budżetowych. Etat ministerstwa sprawiedliwości i etaty obu izb sejmowych przyjęto bez dyskusji. Z powodu etatu dla biura ministerjalnego rozpoczęły się dłuższe rozprawy, jak zawsze bywało, nad wnioskiem o skreślenie 31,000 tal. na tajne cele prasowe przeznaczonych. P. Mitschke Collande przemawia za przyzwoleniem. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż fundusz ten nieodbiśnie potrzebny. Pan

Virchow jest przeciwnego zdania i powiada, że prasa rządowa odznaczała się dotąd tylko swoją niezręcznością, a za granicą kompromitowała politykę pruską. P. Saucken-Gerdauen żąda objaśnienia, czy dodawana do dzienników urzędowych Provinzial Correspondenz z tych funduszwów czerpie, która kraj cały w obłęd wprowadza co do zamiarów, usposobienia i celów tej izby. Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że Prov. Corresp. sama się utrzymuje, ani jednego egzemplarza nie wydają darmo, a wychodzi 20,000 egzemplarzy. Pismo to ma na celu sprowadzić pośrednictwo i zgodę a działać przeciw dążnościom agitatorskim. Wagener przemawia za przyzwoleniem tego funduszu, wskazując za przykład Anglię. Poseł Assmann sądzi, że za pomocą tych 31,000 tal. inne jeszcze prócz prasowych osiągnąć się cele. Mówca ma wiadomość, że tu w Berlinie żyje osoba i opłacana była, której zadaniem jest wciskać się w koła posłów, aby się dowiadywać zkąd wiatr wieje i co się robi we frakcyach, aby potem spostrzeżenia swoje donieść prezesowi policyi, albo pp. ministrom wydziałowym. Na żądanie, gotów jest mówca wymienić nazwisko tej osoby. (Sensacja.)

Ministersprawy wewnętrznych: Rząd nie ma potrzeby unikać światła w użyciu tych funduszwów, ale to użycie zachować winien w tajemnicy. Sybel oświadcza, iż właśnie teraz odmówić należy tego funduszu, aby za te pieniądze nie agitowano w Europie za utrzymaniem londyńskiego protokołu a odmówieniem uznania księcia Fryderyka. Minister spraw wewnętrznych: Sprawa duńska właśnie przemawia nie tylko za przyzwoleniem, ale za podwyższeniem jeszcze funduszu dla prasy. Przyczyna, że wszystkie dzienniki angielskie przemawiają za Danią a przeciw Niemcom, znajduje p. minister w tem, iż rząd duński ma dosyć pieniędzy, aby dziać na prasę angielską; gdyby można było rozporządzać sumą 10 lub 20 razy większą niż dzisiaj żądana, możeby się można było obyć bez rozporządzenia prasowego z 1 czerwca r. b. (Niespokojność, sensacja). Poseł Papendieck: Minister spraw wewn. myli się zupełnie co do Provinzialcorrespondenz, nie abonuje się bowiem wcale na to pismo, ale rozszerzają je razem z dziennikami powiatowemi, które trzymać są zmuszone naczelnictwa gminne przez zagrożenie karą pieniężną. Nie pokój i pośredniczenie, ale niepokój i niesnaski rozszerza to pismo, obalamującą opinią publiczną a pobudzając do nienawiści i pogardy przeciw izbie poselskiej. Minister spraw wewn. ob staje przy swoim, że Provinz. Corresp. się abonuje, że ona używa zrozumiałego, rozumnego, nie dzieciniego i od wszelkiej afektacji wolnego tonu, i że ministrowi z wielu stron zapewniano, iż ten ton jest zbyt umiarkowany i łagodny. (Śmiech). P. Jung: Nie można zaprzeczyć, iż Provinz. Corresp. podczas trwania rozporządzenia prasowego z 1 czerwca rb. pożyteczną była; podawała ona materiał do negatywnego pouczenia, zupełnie tak samo jak w Sparcie używano opitych Helotów za przykład odstraszczenia. (Śmiech). Na to pieniądze przeznaczając, nie zgadza się z sumieniem mówcy. Wreszcie po kilku jeszcze przemówieniach odmówiła izba funduszu 31,000 tal.

— Zeidl. Corresp. ma wiadomość, że w skutek postępowania izby przeciw wyborowi p. v. d. Heydta przygotowuje się wniosek o zupełne, ogólne zniesienie dyet poselskich. Zatem musiałaby nastąpić zmiana artykułu 84 konstytucji.

— Berliński Staats Anz. podaje w tekście francuskim odpowiedź króla JM. na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres w Paryżu. Odpowiedź brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje:

„Panie Bracie! WCM. pisząc do mnie list wręczony mi przez Twoego ambasadora w dniu 13 listopada, mógł być przekonany, iż szlachetne uczucia, któremi natchniony jesteś, znajdują u mnie serdeczne uznanie, jakiego monarcha szczerze troskliwy o dobro ludów, nie może odmówić wniosłemu celowi, który przez zaprosiny Twe na ogólny kongres stawiasz europejskim mocarstwom. Jakkolwiek traktaty z r. 1815 musiały w ciągu połowy stulecia doznać pewnych zmian, którym ulegają wszystkie dzieła ręką ludzką wzniesione przy niepokonanem parciu czasu i wypadków, przecież niemniej tworzą one podstawę, na której spoczywa dzisiaj gmach polityczny europejski. Będzie więc zadaniem godnym połączenia zabiegów wszystkich rządów dbałych o utrzymanie porządku i pokoju, owę podstawę wzmocnić, części jej, które już są zniszczone, lub zmienione być winny, zastąpić innemi, i nadać nową gwarancją urządzeniem zapoznanym, lub zagrożonym upadkiem. Otóż praca, w której z całego serca i z najzupełniejszym wyłaniem weźm udział, powodując się jedynie względami ogólnych interesów europejskich, gdy Prusy, nigdy nie przekraczając granic traktatów, żadnej nie mają przyczyny bezpośredniej, aby wywoływać kongres lub sprzeciwiać się takowemu. To stanowisko rządu mego pozwala mi zatem zająć się bezstronnie i bezinteresownie ułatwieniem przedwstępnego porozumienia się mocarstw zwołanych na kongres, co do zasad mających nim kierować, i usunięciem na drodze ogólnych rokowań trudności, któreby rzucić mogły nasioną niezgody do dzieła poświęconego całkowicie pokojowi i zgodzie. Rząd mój gotów więc jest w tej mierze przyjąć oświadczenia, uczynione mu w imieniu WCM. celem przygotowania wymiany myśli.

„Dziękując WCM. za gościnność, którą mi raczyłeś ofiarować, przekonany jestem, iż to samo serdeczne znalazłbym w Paryżu przyjęcie, które mi drogiem czyni wspomnienie po

bytu mego w Compiègne; jednakże będzie to raczej rzecz ministrów, aby w wspólnych obradach propozycje, które mają być przedłożone kongresowi, wyjaśnić i do ostatecznego przyjęcia monarchom przedstawić.

„Korzystam z tej sposobności, aby WCM. odnowić zapewnienie wysokiego poważania i szczególnej przyjaźni z jaką pozostają Panie Bracie WCM. rzetelnym bratem. (podpisany) Wilhelm.“

Berlin, 10 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej oznajmił marszałek p. Grabow, że wybrano komisję z 21 członków, mającą się zająć obradami wstępnymi nad projektem pożyczki 12 milionów. Członkami są: Dr. Löwe, prezydujący, Carlowitz, jego zastępca, Meibauer, sekretarz, Dr. Bunsen, jego zastępca, Taddel, Müller, Stavenhagen, Röpell, Sybel, Assmann, Valentini, Bockum-Dolffs, Kreutz, Forckenbeck, Reichenheim, Sello, Voigtel, dr. Kosch, dr. Bender, Behm, Twesten.

Potem obrano marszałkiem izby na ciąg posiedzeń p. Grabow; pierwszym wicemarszałkiem p. Unruh; drugim p. Bockum-Dolffsa.

Na wniosek referenta właściwego wydziału uznano wybór p. Guttrego ważnym, ponieważ p. Guttry telegrafem z Bruckelli zawiadomił, że wybór przyjmuje.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 grudnia. Wczoraj z rana znowu 200 osób wywieziono do Rosji; połowa z nieszczęśliwych ofiar zemsty i nienawiści nie dojdzie zapewne miejsca swego przeznaczenia, a znajdzie śmierć w śniegach i lodach sybirskich, bo pozbawiona jest zupełnie ciepłej odzieży. Pomiędzy deportowanymi znajdowało się kilku urzędników, oraz Tadeusz książę Lubomirski, prezes Towarzystwa Dobroczynności, spokrewniony blisko z rodziną Zamojskich przez młodą swą żonę, która z gniazda tego pochodzi. Tak cios po ciosie uderza w kółko rodzinne zacne tej rodziny, równocześnie bowiem z wiadomością o deportacji księcia, przyniósł nam telegraf z Paryża smutną wieść o niebezpiecznej słabości sercowej hr. Andrzeja. Siwowłosy korespondent Monitora Warszawskiego z Krakowa, były uczeń Drozdowicza, zżyma się na wasz Dziennik co raz śrożej, wyrzucając wam szerzenie wieści potwarczych o bezprawach jakoby dokonywanych przez rząd moskiewski. Czelnost bez granic! cynizm niezmierzony! Nadużycia, o jakich Dziennik wasz wspomina, zaledwie za próbę gwałtów i zbrodni codziennie na całej przestrzeni ziemi polskiej dokonywających się posłużyć mogą. Pomiędzy wszystko inne, niechże wytłumaczy światu ucylizowanemu organ polityczny moskiewskiego rządu gwałt na tysiącach osób dziś już popełniony, deportacja najspokojniejszych ojców rodzin, bez podjętych usprawiedliwień, bez śledztwa wszelkiego! Czyż ze strony władzy dopuszczającej się takiego gwałtu okropnego, nie można się spodziewać najokrutniejszych zbrodni? któż nawet wątpić może o konieczności popełniania takowych? Co w zbrodni wzięło swój początek, to w zbrodni czerpać musi siłę żywotną swego bytu.

W dniu 4 bm. o godzinie 7 z wieczora powracającego z dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej nadkonduktora teje drogi Zyleńkę (Rosyanina) niewiadomy sprawca dwukrotnie uderzył toporkiem w głowę i wsadził do doróżki w pobliżu stojącej ujęć zdołał przed ścigającą go policją. Stan zdrowia Zyleńki niewiadomo jaki, policja starała się ukryć zupełnie ten wypadek, a sobotnią gazetę policyjną donoszącą o tym wypadku z obieg. (Później dopiero doniósł o nim Dz. Powsz. Przyp. red.)

Z administracji drogi żelaznej wydano w tych dniach kilkadziesiąt osób. Oddalenie ich przypisują powszechnie wpływowi barona Muschwitz, który czasowo zastępując prezesa rady zarządzającej, stara się tym sposobem utrwalić pamięć pobytu swego w Polsce.

W odpowiedzi na oświadczenie lorda Russlla, jakoby traktat wiedeński nie był nadwężonym Murawiew wzywa obywateli gubernii augustowskiej za paszportami w innych guberniach kraju zostających do natychmiastowego powrotu do domów; argument ad oculus, że gubernia augustowska tylko ze względu wojennych czasowo przyłączoną została do gubernii wileńskiej. Nawet uczniowie szkoły głównej z Augustowskiego otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do miejsca zamieszkania.

Aresztowano pozawczoraj pana Stanisława Zaleskiego adwokata przy sądzie apelacyjnym Królestwa, w miejsce wszystkich innych Zaleskich, których w zeszłym tygodniu wyłowiono, a których obecnie uwolniono.

Warszawa, 9 grudnia. Nową szubienicę Berg w samym sercu miasta stawia. Jutro powieszają na placu przed dawnym hotelem europejskim, zatem niemal na przeciwko świątyni Wizytek „szlachcica“ Emiljana Chodanowskiego, czeladnika cukierniczego, który „przy badaniu w czasie śledztwa“ zeznał, że był „wykonawcą rozkazu stronnictwa buntowniczego“ na znanym szpiegu doktorze Hermanim. Urzędowy organ moskiewski zapowiadając wyrok śmierci orzeczony przez polowy sąd wojenny na Chodanowskim, dodaje, iż skazany w czasie śledztwa „pomimo wszelkich przekładów“ co zapewne oznacza tortury i batożenia, żadnego współnika nie odkrył i nikogo nie skompromitował. Dzień później, t. j. w piątek 11 bm. wykonana będzie inna znowu egzekucja. Na stoku cytadeli, gdzie krew ofiar nie zasycha wcale, ciągle świeża dająca podsycać, rozstrzelają „szlachcica“ Wincetego Przedwojewskiego, podoficera okręgowego, arsenału ponieważ wspierał sprawę powstania, szerzył pisma tajne między żołnierzami, których do przejścia w szeregi narodowe nakłaniał, wreszcie wyrabiał dla powstańców żelazne napierśniki.

Podczas rewizji aresztowań odbytych w skutek nowego zamachu pod wodzą Lewszyna przedwczoraj na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej, twierdzą Moskale, że znaleźli gdzieś w wagonie znaczną liczbę kompromitujących papierów.

Dzień wczorajszy obchodzony był ze zwykłą w Warszawie uroczystością. Już w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia

N. Maryi Panny, zabrzmiały dzwony uroczystym po nad miastem dźwiękiem, a tłumy pobożnych i spragnionych modlitwy zapełniły wczoraj wszystkie świątynie, w których oddawna milczące odezwały się organy. Przez cały tydzień brzmieć będą dzwony na cześć Królowej nieba i polskiej ziemi, by na nią wejrziała łaskawie i zesłała jej wolność, za którą tysiące najszlachetniejszych synów Polski na polach walki, na ulicach miast, w więzieniach i na wygnaniu umiera.

Wczoraj rozdano w mieście „rozkaz dzienny naczelnika miasta“, datowany z 7 bm. a noszący 29 numer bieżący.

Z teatru wojny przynosi dziennik urzędowy moskiewski kilka świeżych raportów. Wedle nich zaszły potyczki: w Łęczyckiem koło wsi Chansznicy 3 b. m., w Płockiem niedaleko Myszynca pod wsią Dąrzek, w Krasnostawskim między Sawinem, Rudą Malinowską i Chruszczą. Ostatnia utarczka, w której raport moskiewski kłamliwie przypisuje sobie zwycięstwo, wypadła jak wiadomo z raportów polskich dowódców jak najpomyślniej dla powstańców.

## ROSYA.

Petersburg, 5 grudnia. Senator Milutin przywozi, jak głosz, z Warszawy nowy projekt do tak zwanych reform dla Królestwa, tą razą na podstawie włościańskiej. Rozumie się, że te nowe reformy mające się sypuwać z rogu obfitości łask carskich, tak samo przyjdą w wykonanie, jak reformy z czasów Wielopolskiego, to jest będą szumem i dymem, nad którym się unosić mogą Nordy i Kreuzzeitungi, ale których przeznaczeniem jest z góry nie przyjsć nigdy do wykonania.

Giełda pomimo wszelkich usiłowań spada. Członkowie rady stanu a niegdyś ministrowie Borki i Czewkin, jeden skarbu, drugi budowli publicznych, mają zająć się rozpoznaniem stanu banku. Nie osobliwe publiczność sobie wroży rezultaty ich przyszłych na tym polu działań.

## AUSTRYA.

Wiedeń, 5 grudnia. Korespondent do Cza su tak kończy obraz posiedzenia poselskiej izby rady państwa z 4 bm którego początek był podany w wczorajszym nrze Dziennika:

Jeszcze izba zostawała pod wrażeniem mowy p. Grocholskiego z głębokiego przekonania płynącej, kiedy ją znów silnie poruszył deputowany Brinz niespodziewanym zwrotem. W odpowiedzi na interpelację oświadczył był hr. Rechberg ludziom opinii, która sprawę księstw zdaniem jego zbyt szalenie popiera: „że Austria nie myśli wcale wojny prowadzić o to, czy książę Augustenburski czy Glücksburski obejmie tron Danii.“ Wyrazy te pojałbym, rzekł p. Brinz, w ustach demokracji, ale nie w ustach najprawowitszego ministra najprawowitszego rządu. Więc prawo nie nieznaczy, czy jest po stronie jednego lub drugiego? Więc gdyby tylko stało się zadość zobowiązaniom przyjętym przez Danią w protokole londyńskim, to niech się dzieje co chce z prawem jednego lub drugiego, jestże to uszanowaniem prawa i traktatów? Chodzi więc tylko o egzekucję z powodu traktatu, a nie z powodu prawa? Mówca staje na stanowisku prawa, i z tego rozberra sprawę księstw. Prawo według niego jest po stronie księstw, a nie Danii. Polityka Austrii postępować się zdaje w kierunku przeciwnym i dla tego przeciw Austrii podnoszą się tak liczne głosy. Boli go to bardzo. P. minister życzy sobie, aby izba mniej się wdawała w to, co się zewnątrz dzieje; chętnie na to przystanie, jeżeli gabinet mniej się na tym będzie opierał co zewnątrz jest Austrii, a więcej na tym co wewnątrz. Co się tyczy kongresu, ony na niego nie poszedł. Otwarcie musi powiedzieć, że był stronnikiem polityki hr. Rechberga, ale po tem co się dzieje, zaufanie jego mocno zachwianem zostało.

Oddać trzeba sprawiedliwość hr. Rechbergowi, że pomimo tylu i tak różnych napadów, ani chwili nie zeszła z parlamentarnej drogi, na której ciągle towarzyszyła mu powaga. W krótkich wyrazach objawił głęboki żal, iż niemożę się jak dawniej cieszyć zaufaniem p. Brinza, nie wątpi jednak, że wypadki mu takowe wrócą, usprawiedliwiając jego politykę. Ubolewa znów nad nieporozumieniem, albowiem nie sądzi, aby można mówić otwarciej niż to uczynił, a jednakowoż słowa jego całkiem błędnie tłumaczone były, o czem się p. Brinz, od czytując je jutro, z łatwością przekona. Co do stanowiska prawnego, winien oświadczyć, że p. Brinz to nazywa prawem, co za takie w osobistym sposobie widzenia uważa. Rząd trudniejszy jest do orzeczenia, po której stronie prawo, dopóki nie jest uznanem, a uznanie to zostawia właściwym władzom. Jest zresztą dotąd kwestya przez panów mówców zapoznana: jakie są życzenia mieszkańców księstw? czyli sobie życzą rozerwania monarchii duńskiej, czy też pod pewnymi warunkami pozostania z nią w związku?... Była to nader zajmująca w dyskusji chwila, w której pan Rechberg odpiarając zarzuty polityce jego czynione, zdawał się odwoływać do głosowania powszechnego. Warto by zaprawdę było dowiedzieć się, jak dalece owe życzenia stanowią mogły w gabinecie wiedeńskim zasadę prawną w tej sprawie i wpływając na to czy prawo jest za księciem Augustenburskim czy Glücksburskim, czy rzucenie tej kwestyi sięgającej do żywego w nowe prawo publiczne, było przypadkowem lub umyślnem w obronie ministra.

Kuranda zaczął od zwrócenia na uwagi, że mało okłasków przyjął słowa ministra o nietykalności państwa i zachowaniu pokoju, a to dla tego, że tym razem patryotyzm nawet wątpi o środkach utrzymania tego systemu, wątpi nawet aby jaki systemat istniał. Każdy widzi chwiejność i niepewność w kierunku. Dowodów aż nadto. Z początkiem roku byliśmy, powiada on, przeciw ministerstwu Bismarcka, zaczęliśmy rok protestacyami przeciw postępowaniu okrutnemu Rosji względem Polski, zmierzając ku zachodniemu przymierz. Dalej w połowie roku staraliśmy się zawrzeć przymierze z panującymi i ludami niemieckimi, aż oto w jesieni przeciwnie jesteśmy w przymierz z ministerstwem Bismarcka, a jeżeli się kadencya skończy, urzemy może jeszcze przymierze z Rosją, przeciw której tyleśmy not napisali. Do polityki na przymierz zachodniem opartej, daliśmy gabinetowi moskiewskiemu poparcie w adresie, ale napróżno upatrujemy rezultatu, nie ma sy-

stemu, nie ma inicjatywy. Skończyliśmy na tem, że dziś rząd jest w kłopotie co uczyni z owym zaproszeniem, w kłopotie, który p. minister ukrytemi wyrazami osłania, a przykre położenie nasze bądź co bądź tylko nieukontentowanie wszędzie w końcu wyrodzić musi. Przechodzi potem mowca do sprawy niemieckiej w szczególności i tam widzi brak systematu i niebezpieczeństwo, jeżeli Austria nie będzie trzymała z większością Związku niemieckiego.

W długim wywodzie sprawy niemieckiej, jaki uczynił deputowany Kuranda, widział znów hr. Rechberg, że błędnie tłumaczono słowa odpowiedzi jego na interpelację Rechbauera. Nowe więc nieporozumienie. Podziękowawszy przedewszystkiem mowcy za udzieloną mu przyjaźnią naukę, odwołał się do dawnych objaśnień, które, gdyby p. Kuranda miał być na oku, byłby sobie oszczędził wiele słów. Wiggęj w tej chwili o tej sprawie powiedzieć nie może. Nie wie, co miało znaczyć wspomnienie o skąpych okłaskach, które otrzymał. Co do niego, wystarczają mu one i wcale się nie skarży. Odpiarając czynione mu zarzuty co do przymierzy i kierunku polityki, winien przypomnieć mowcy, aby zechciał zważyć, gdzie Austria była i jak stała po roku 1859, a jak stoi dzisiaj. W kongresie leży wielka myśl pokoju, którą rząd uznać był winien, ale nie znajduje się bynajmniej w kłopotcie; o kłopotcie rządu nie może być mowy, bo rząd któryby był w kłopotcie, tracił powagę na zewnątrz. Może zaś w nim być taki tylko rząd, co nie wie jak sobie postąpi, rząd zaś obecny nie jest w tym przypadku.

Ze wszystkich replik ministerjalnych żadna może nie przedstawiała tylu słabych stron, co ta ostatnia. Podniósł je deputowany Giskra. Zaczął od wyznania, że zabiera głos niejako prowokowany przez ministra: raz z powodu wyrzeczonego zdania, iż izba nie ma się trudnić tem co się zewnątrz dzieje, lecz tem co się wewnątrz dzieje, tudzież, że się powołał na to, jak Austria stoi od epoki gdy pan minister objął tę sprawę zagranicznych. Trudnić się musimy sprawami zewnętrznymi, rzekł mowca, bo płacimy i wiele płacimy. I przytoczył dowody z budżetu wojny w skutku polityki zagranicznej. Jeżeli zaś Austria stoi lepiej od r. 1859, zawdzięcza to konstytucji, i jej tylko, a nie kierunkowi spraw zagranicznych. Ale stanowisko Austrii na zewnątrz nie jest lepsze jak w 1859. Tak samo izolowana jak wówczas. Jakie jest nasze stanowisko względem mocarstw? Stoimy niepewnie do Francji, nieprzychylnie do Rosji, nieprzyjaźnie do Włoch, drażliwie do Prus, wątpliwie do Anglii. Niemamy bluebook, a minister ogólnie powiedział, że kierunkiem naszej polityki jest nietykalność państwa, utrzymanie pokoju. Ale środki jakie? Wraz z poprzednikiem widzę tylko chwiejność, niepewność, połowiczność, brak decyzji. Z tego co nam p. minister odkrył, cóż wypadło? Nieporozumienie, ciągle nieporozumienie. Każdy mówca błędnie tomaczył jego wyrazy, a owe nieporozumienia to naturalne następstwo kołysania się i przeczucia. Naprzykład co do Polski, sam minister powiedział, że tam prawa ludzkości w międzynarodowych stosunkach utrzymywane być winny. Cóż w skutku tego dążenia na obie strony? klęska dyplomatyczna. To co Austria chciała, niedopięte, i trzeba się zadowolnić otrzymaniem od wspaniałomyślności rosyjskiej tego na przyszłość, czego teraz w imię ludzkości i prawa napróżno żądano. Jak zaś owa wspaniałomyślność rosyjska wygląda, to wskazują zbroszone krwią pola w Polsce, to wskazują jęki i narzekania w łonie wszystkich rodzin tego nieszczęśliwego narodu, to wskazują owe okropne fakta, za pomocą których tameczny rząd swych własnych poddanych wyniszczyć usiłuje. Czyż potrzebował rząd poparcia większości tej izby w adresie do szczęśliwie powziętej myśli przymierza z zachodnimi mocarstwami, aby dojść do tak pożądowania godnych rezultatów? Czyż miała Austria wojnę z Polską prowadzić? Nie trzeba zaczynać tego, czego się kończyć nie chce lub nie może. Przy początku trzeba widzieć koniec. Tego można od dyplomacji wymagać. Ubolewać muszę nad stanowiskiem rządu w sprawie polskiej, albowiem nie mogę się powstrzymać od mniemania, że owe stanowisko przez Austrię, wraz z państwami Zachodnimi wspólnie w upłynionym roku zajęte, jest podstawą tego ciągłego, a obawiam się daremnego oporu, ze wszystkimi tem co się z nim łączy. Jeżeli o agitacji w Galicji tak surowo i słusznie tutaj niedawno mówiono, to muszę wyznać, że ta nieustanna agitacja jest tylko dalszym ciągiem owego nieszczęśliwego stanu Polski, jaki przez stanowisko państw zachodnich był, nie mówię utrzymywany, ale żywiony. Mówca częstemi obsypywany okłaskami przeszedł do kwestyi włoskiej, i tam również widzi wahanie się, a oraz przeszkodę dla polityki austrijskiej utrzymania przymierza angielskiego. Nakoniec w kwestyi niemieckiej zarzuca zawsze brak stanowczości i inicjatywy, ale w jednym się zgadza z p. ministrem, aby uznanie prawa powierzyć właściwej władzy, a tą zdaniem jego jest bundestag.

Hr. Rechberg zostawił tę mowę bez odpowiedzi. Może przypadkiem, ale widać było złośliwy uśmiech na twarzy ministra, gdy p. Giskra mówił o izolowaniu Austrii w tej chwili.

Czy był kontent hr. Rechberg z wyrazów jakimi po mowie pana Giskry bronił jego polityki. Wiceprezes Konrad Schmidt imieniem deputowanych z Siedmiogrodu, o tem sądzić nie chce. Dziwnie to atoli brzmiało, gdy p. Schmidt oświadczył, że on i towarzyszy jego są sercem za Węgrami, ale stosunki siedmiogrodzkie są takie, że nie można się kierować polityką uczuciową lecz zimną rozważą. Ta każe im myśleć o Austrii, o ukończeniu konstytucyjnej jednoci. Powinniśmy rzekł p. Schmidt, być naprzód Austriakami, potem dopiero Polakami, Czechami, Madziarami i innymi narodami. Z tego stanowiska zaspakaja go oświadczenie dane przez ministra, że rząd strzedz będzie interesów i nietykalności Niemiec.

Po tem oświadczeniu, które może przypomina ministrowi znane aksjomaty: „Boże chroń mnie od przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię“ przyjęto zamknięcie ogólnej dyskusji. Pozostawał jeszcze jeden odcień nieukontentowania z obecną polityką gabinetu, ten który woła: Austria, to nie Niemcy, kwestya księstw to awantura, w którą rząd rzucać się nie po-

winien. Ten odcień reprezentował hr. Kiński sprawodawca; wypowiedział on to otwarcie pomimo głośnej zlewnej stony protestacji, która się jednak zaraz uciszyła, spostrzegłszy że mowa czyni i z tej strony zarzut ministrowi, iż polityka jego nawet we Włoszech nie odpowiada interesom prawdziwie austriackim.

Ostatnie słowo należało do ministra. Użył go hr. Rechberg, aby odpowiedzieć sprawodawcy krótko, że dopóki w Turynie głośno mówić będą, iż przy pierwszej sposobności pokuszą się o wydarcie Austrii Wenecji, tak długo ktokolwiek będzie ministrem spraw zagranicznych, nie zdoła w dobrych z Włochami zostawić stosunkach.

## FRANCYA.

**Paryż, 7 grudnia.** Monitor zamieścił dziś podług szwajcarskiego B und odpowiedź Związku szwajcarskiego na zaprosiny cesarza Napoleona. P. Girardin, który mocno ubolewa, iż kongres nie przyszedł do skutku, czyni zarzuty p. Drouyn de Lhuys, iż zaniedbał obrobić opinią angielską w tym celu; gdyby był wysłał p. Chevalier do pp. Cobden i Bright, któryby namówił tych panów do odprawienia licznych mityngów, rzecz byłaby poszła inaczej. Rząd zamysła rozszerzyć wolność prasy, czyli raczej znieść niektóre ścieśnienia. Mianowicie p. Morny popiera myśl, aby wolno było zakładać każdemu dziennik bez osobnego pozwolenia ministra tylko za złożeniem kaucyi. Ks. Buquet, były generał wikary paryski i biskup z Parium in partibus, został zamianowany prałatem przy kapitulie cesarskiej w St. Denis. Arcybiskup paryski miał dziś mowę przy uroczystym otwarciu kursów teologicznego fakultetu w Sorbonie. Mowa ta z zapalem przyjęta świadczy o duchu światłym i nieuprzedzonym francuskiego kardynała. Twierdził on, że kościół francuski musi wspierać się na nowożytnym społeczeństwie, przejmować je w siebie i pojmować, aby mógł nim kierować. „I my znamy swój czas, i należymy do niego, i my znamy także nasz kraj i chcemy należeć do niego.“ Dziś po grzebano pana Vavin, byłego deputowanego, likwidatora listy cywilnej Orleanów, jednego z najgorętszych przyjaciół Polski. Zmarły liczył 73.

— Piszą ztąd, między innymi do Czasu: Na dworze nie kryją się z wielkim oburzeniem przeciw Anglii za nieprzyjęcie kongresu i utrzymanie traktatów wiedeńskich. Wyjąwszy demokracją angielską z Cobdenem na czele, wyjąwszy Sun, który jest od niejkiego czasu organem francuskim, cała Anglia jest za polityką rządową. Stosunki między Francją a Anglią stają się coraz trudniejszymi, i niepodobna przypuścić aby książę de la Tour d'Auvergne je poprawił. Dzienniki rządowe francuskie mówią, że odmawiając kongresu, Anglia oświadczyła się przeciw Polsce, przeciw Włochom, Niemcom i Rumunom, że jest nieprzyjaciółką pokoju europejskiego, że szuka wszędzie zamętu, gotowa z niego korzystać. Nigdy Francja nie wyrażała się tak gwałtownie przeciw Anglii. Z oznakami niechęci Francji, łączy się pokazanie się w Nowym Jorku marszałka Forey i marynarzy francuskich. Był to czyn polityczny, który wywołał bankiet dla Francuzów, i zataił pamięć bankietu danego dla Rosyan. Francja szuka widocznie przyjaźni z federalistami i opuszcza myśl rozdziału Stanów Zjednoczonych, poprzestając na zatrzymaniu Meksyku. Widać już przyjaźniejsze postępowanie prezydenta Lincolna z Francją. Prezydent ten zakazał dostarczać broni Juarezowi i dał egzekwatur konsułom dzisiejszego rządu meksykańskiego w stanach federalnych. Srożą się za to dzienniki angielskie.

Mowa cesarza z dnia 5 listopada zbyt była szczera i lojalna, aby po nieudaniu się kongresu, miała nieprowadzić do domysłów co uczyni Napoleon III na wiosnę. Nikt nie przypuszcza, aby mógł założyć ręce, jak to mu radzą La France i Mémorial Diplomatique. Kongres ludów doradzany od kilku dni przez Presse, jest w tych czasach wyraźną mrzonką. Przymierze z Rosją, po ostatnim zniknięciu się tego państwa w Polsce, byłoby obrazą Polski i narażeniem Szwecji, która dała więcej niż próżne obietnice i która zbrojąc się, daje dowód, że lęka się zawsze, aby Rosja nie wysiliła się jeszcze raz z ręką Europy i Francji. P. Forcade, w Revue des deux Mondes, który zawsze ganił zbyt baczne izby europejskie postępowanie cesarza w sprawie polskiej, radzi Napoleonowi III wystawić sprawę polską za przeważną, wziąć w niej śmiałą inicjatywę, dać compelle intrare Austrii zaczynając wojnę i zaczynając ją od strony Turcji, co prędzej czy później zmusi Anglię do wzięcia się. Cokolwiek nastąpi, wszyscy niemal przewidują wojnę w marcu. Wszystkie mocarstwa się zbroją, a szczególnie Rosja. Wszystkie giełdy spadają.

Broszura Proudhona: „Si les traités de Vienne ont cessé d'exister?“, dowodzi, że traktaty r. 1815 obowiązują, zawiera z 50 najokropniejszych stronic wymierzonych przeciw Polsce.

Baron Budberg został zaproszony do Compiègne na ostatni tydzień. Nie spodziewano się tego. Jest to czyn czysto tworski, który nie ma wcale znaczenia dawanego mu przez Nation. P. Eliaz Regnault, wierny a utalentowany obrońca Polski, wydał nową broszurę: „Murawiew et les archives du Zarisme“, w której zebrał wszystkie rozkazy i rozporządzenia murawiewskie. Czytając te akta, mówią Débaty, włosystają na głowie, Europa widzi, że te akta prowadzą do wytopienia Polski.

Pogłoska, że cesarz posyła do Petersburga w misji poufnej generała Fleury i pośladzie, że ten generał jest ducha rosyjskiego, nie mają zdaje się podstawy. Misja ta mogłaby być wytłomaczoną tylko w razie wojny o Szleswik i chęci odzyskania Renu, a na to się nie ma. Tutejsze sfery rządowe utrzu-

muja, że sprawa szleswicka jest gadaniną i że wojny nie wywoła.

Nowa pożyczka rosyjska zupełnie chybiła. Niepodobna, aby Francja dała w tej chwili Rosji pożyczkę! Wszystko co się dzieje, zdaje się usprawiedliwiać ufnosć Napoleona III, którego plany urzeczywistnia się z wiosną.

Na jednej z obrad komisji adresowej w senacie, hr. Walewski przemówił gorąco za Polską. Został on mianowany pierwszym członkiem grona, z którym prezes senatu ułożył adres. Z zadziwieniem ujrano na liście uczniów szkoły prawa zapisanego p. Krzywickiego, byłego dyrektora komisji oświecenia i spraw duchownych w Królestwie Polskim. Usunięty z posady, ma on podobno zamiar obrania zawodu prawniczego i wyrobienia sobie za granicą niepodległego położenia, przekonawszy się, że krajowi własnemu pod rządem rosyjskim żaden z prawych Polaków służyć nie może.

**Z nad granicy francuskiej, 7 grudnia** piszą do Köln. Ztg: Chociaż to brzmi nieprawdopodobnie, faktem jest, że trwają wciąż w Paryżu usiłowania na rzecz kongresu. Posłowie różnych państw drugiego rzędu zwrócili podobno uwagę panu Drouyn de Lhuys na to, iż byłoby to niebezpieczną precedencją, gdyby uczyniono zależnym los idei tak ważnej dla całej Europy od samą Anglii. Opinia publiczna w Anglii, tak twierdzą obrońcy kongresu w obec cesarza, dla tego tylko wypowiedziała się w tej sprawie za postępowaniem lorda Russla, ponieważ tam panuje powszechne przekonanie, że cesarz nie myślał na seryo o urzeczywistnieniu idei kongresowej; angielskiemu narodowi zaś potrzeba tylko udowodnić, że szczerze bierze się do dzieła, aby opinią jego odmienić. To zapatrywanie miało nie pozostać bez wrażenia na cesarzu, który miał postanowić z tego powodu, iż nie porzuci swęj myśli pierwotnej, którą w razie koniecznym wypowie w manifestie do Europy. Byłoby to wszystko bardzo dobrze, gdyby w rzeczywistości sama tylko Anglia sprzeciwiła się kongresowi, wiadomo zaś, że rzeczy mają się inaczej. Zresztą nie zgadza się z pogłoskami temi, co piszą z Paryża o wpływach, jakim ulega komisja adresowa. Hr. Walewski, umyślnie na obrady komisji przybywszy, oświadczył, że cesarz radby widział, gdyby adres senatu był bardzo przyjaznym dla Polski. Przytem jest rzeczą pewną, że Włochy czynią przygotowania wojenne. Usiłowania rządu francuskiego nie mają więc oczywista innego celu, jak zaspokojenie umysłów we Francji. Pana Emila Girardin cesarz zawezwał, aby wytrwał w rozpoczętej obronie myśli kongresu. Rząd francuski ma wdzięczność dla króla Belgów; jak zawsze tak i tą razą postąpił on sobie z taktem i zręcznie. W Compiègne w każdym razie wesoło zapatrują się na groźny stan rzeczy, a usposobienie panuje tam jak najlepsze. Przed kilku dniami wesołe towarzyszo śpiewało rozpowszechnioną w Paryżu piosenkę o Nadarze.

## ANGLIA.

**Londyn, 8 grudnia.** Korespondent londyński do Köln. Ztg pisze pomiędzy innymi, że w sprawie szleswickiej Anglia zupełnie się zgadza z Francją; że wątpliwość o utrzymanie pokoju europejskiego codziennie się wzmacnia w Anglii a wiadomości z Włoch bardzo niepokojące.

— Z Nowego Jorku 28 zm. donoszą, że armia Południowców pod dowództwem jen. Bragg na głowę pobita. Wiadomość ta z wielu stron się stwierdza.

## SZWECYA I NORWEGIA.

**Sztokholm, 8 grudnia.** Radę państwa zamknięto. Mowa od tronu zawiera ustęp następujący: Interesa nasze nie są jeszcze bezpośrednio narażone; ale ponieważ wiążą się one z utrzymaniem pokoju i prawa narodów w Europie, tém silniejszy udział i tém większą troskę mieć powinniśmy o niebezpieczeństwa, które gromadzą się około króla i ludu duńskiego.

## Ostatnie wiadomości.

Czas donosi o trzech świeżych potyczkach stoczonych w Krakowskiem, mianowicie pod Mierzwinem nie daleko Pinczowa 4 b. m., tegoż samego dnia pod Sprawą blisko Szczekocin, wreszcie 5 b. m. pod Rakoszyńcem. Zwycięstwo otrzymali wszędzie powstańcy, których straty w bojach tych mało znaczące. Jednakże dotkliwą dla oddziałów polskich jest śmierć dzielnego kapitana Edelstein, który poległ pod Raszkowem.

Wedle Schl. Ztg przejeżdżał 6 b. m. przez Warszawę generał Fleury, adjutant cesarza Francuzów, jak mówią, w tajemnej misji do Aleksandra II. Nowa branka ma się podobno w styczniu r. p. rozpocząć i rozciągnąć na mężczyzn od lat 17 do 30.

W Kijowie i na Podolu aresztowania i deportacje nie ustają.

**Gota, 11 listopada.** Wysłała tu proklamacja podpisana przez Fryderyka księcia „Schleswig-Holstein“ do „Schleswig-Holsteiner“, w której dziękuje im za okazaną mu wierność i oświadcza: „We mnie łączy się prawo, prawowitość, dawne przywileje kraju z żądaniami narodowości i wymaganiami ludzkości. Spodziewa on się pomocy państw związkowych przy tworzeniu armii „szleswicko-holzackiej“, którą wnet rozpocznie organizować. „Skoro zaś pokój powróci, Szleswik i Holzacya będą dla Niemiec i Europy ręką miłą pokoju i porządku.“

— Do Indépendance belge telegrafują z Hamburga: „Stany Lawenburgskie uznały króla Krystiana IX, prawowitym księciem, żądają utrzymania unii z Danią i przyjmują traktat dynastyczny z r. 1852.“

## Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 11 grudnia. Wczoraj ku wieczorowi komisarz policyi p. Crusius z kilku urzędnikami policyjnymi przybył do Bazaru, gdzie od-

był przegląd w lokalu Kółka Towarzystwa, poszukując, jak powiadano, jednego z pp. Skórzewskich, którego na dziś z rana pozwano do biura policyjnego.

— Dla uspokojenia mieszkańców miasta Poznania możemy udzielić wiadomość odebraną od lekarzy, że już od przeszło dwóch miesięcy nie pojawiła się choroba, o której możnaby wnosić, iż powstała w skutek spożycia mięsa trychinelowego.

## Wiadomości handlowe.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 11 grudnia.

**Zyto:** na grud. i gr.-sty. 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-luty 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty-marz. 30<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, marz.-kw 31, na odst. wiosenną 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. p. Okowita: wyp. 18,000 kw. na gr. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, marz. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p.

**Berlin, 10 grudnia.** Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 50—57 tal. p. wedle jakości. Zyto: 2000 fnt. w miejscu 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na grud. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-sty. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-luty 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer.-lip. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 30—34 tal. p. Owies: 1200 fnt. w miejscu 21—23 tal. p. na gr. i gr.-st. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nom., sty.-lut. 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd., na odst. wiosenną 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czerw. 23, czerw.-lip. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip.-sierp. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Rzep: 84—86 tal. p. Rzepak: 82—84 tal. p. Olej rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-lut. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-stycz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-luty 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty-marz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-cz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Olej lniany: 100 fnt. bez beczki w miejscu 14 tal. p. Okowita: 8000<sup>0</sup>. Tral. w miejscu bez beczki 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. i gr.-st. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-lut. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty-marz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-lut. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer.-lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip.-sierp. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Wyp. 1000 cent. żyta i 30,000 kw. okowity.

| Wrocław, 10 grudnia. | Na targu: piękna śred. | pośled. |      |       |
|----------------------|------------------------|---------|------|-------|
|                      |                        | śgr.    | śgr. | śgr.  |
| Pszenica biała       |                        | 65—68   | 63   | 56—60 |
| zółta                |                        | 61—62   | 60   | 55—57 |
| Zyto                 |                        | 41—42   | 40   | 38—39 |
| Jęczmień             |                        | 36—37   | 34   | 31—32 |
| Owies                |                        | 28—29   | 27   | 25—26 |
| Groch                |                        | 52—55   | 51   | 48—50 |

Rzep zimowy: 203—193—183 sgr. za 150 fnt. brutto.  
Rzepak: 193—183—174 sgr. za 150 fnt. brutto.  
Rzep lato: 163—153—143 sgr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Konieczna czerwona: poślednia 10—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, średnia 11—12 wyborowa 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, najpiękniejsza 13—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Konieczna biała: pośled. 10—12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, średnia 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wyborowa 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—17<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, najpiękniejsza 18—19 tal. p. Zyto: 2000 funtów, na grud. i grud.-stycz. 32, stycz.-luty 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty-marz. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-m. 34, maj-czerw. 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień: na gr. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. żąd. Owies: na gr. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Rzep: na gr. 94 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-st. sty.-luty i lut.-marz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-lut. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Okowita: wyp. 3000 kw. w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. i gr.-st. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-luty 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czerw. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czerw.-lip. 15 tal. p.

Szczecin, 10 grudnia. Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt. zółta w miejscu 52—54<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 83—85 f. zółta na gr. 54, na odst. wiosenną 56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj cz. 57<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Zyto: 2000 f. w miejscu 33—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-sty. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj-czer. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. żąd. Jęczmień: 70 f. march. w miejscu 31 p. 69—70 fnt. na odst. wiosenną pom. 30<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. żąd. Owies: 50 fnt. w miejscu 22—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 24 tal. p. Groch: do got. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na paszę 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Olej rzepiowy: w miejscu bez beczki 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, gr.-sty. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 11 tal. p. Okowita: słaby obrot, w miejscu z beczką 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na gr.-st. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sty.-luty 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wiosenną 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. p. Olej lniany: w miejscu z beczką 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. żąd. Zameldowano: 150 węgpi żyta.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 11 grudnia.

**BAZAR.** Wł. dóbr Nasiorowska z Ostrowa, Swiniarska z Gołaszyna, Mielecki z Zabizyna, Kierski z Podstolic, Niegolewski z Wioście-jewek.

**HOTEL DU NORD.** Wł. dóbr hr. Żółtowska z Ujazdu, Moszczeński z Jeziorok Stabłowski z Czeluścina, dyr. Molinek z Rydzyny, proboszcz Ronke, nauczyciel Vegelsang z Kalau.

**HOTEL FRANCUSKI.** Wł. dóbr baron Knorr z Gutowy, hrabina Arco z Wraczyna, kapitalista Bońkowski z żoną ze Srody, inspektor Rosenthal z Jerka, kupiec Müller z żoną ze Smigla, wł. dóbr Wali-górski z Rostworowa.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Wł. dóbr Glass z Królewca w P. ob. Jüngling z Malitscha, kupiec Gesau z Wroslawia, ob. Krueger z Glogowy.

**HOTEL PARYZKI.** Gosp. Jaworski z Goczałkowa, Kotliński z Gniezna, ks. Dopierała z Ruska, Daleki z Parkowa, Wachański z Biał-czyna, wł. dóbr Baranowski z Gwiazdowa, Drzeński, Węsierski z Borzejewa, Skoraszewski z Wysoki, Chrzanowski ze Stanisławowa, Budzyński z Klerki, kupiec Radkiewicz ze Smigla, ob. Strzelecki z Trzemeszna.

**HOTEL BERLIŃSKI.** Wł. dóbr Kąsinowski z Swadlina, Otocki z Zaborowa, geometra Harbert, Rige ze Smigla, ob. Kortowicz z Wróblewa, urz. Guthmann z Inowrocławia, artysta Steiner z Akwi-zgranu, sup. Heinrich z fam. z Bnina, pred. Zakobielski z Kargowy, kupiec Kąsinowski ze Skoków.

| CENY TARGOWE                         |                                  | dnia 11 grudnia 1863 |    | od   |    | do   |   |      |   |
|--------------------------------------|----------------------------------|----------------------|----|------|----|------|---|------|---|
|                                      |                                  |                      |    |      |    |      |   |      |   |
| w mieście Poznaniu.                  |                                  | tal.                 |    | tal. |    | tal. |   | tal. |   |
| P                                    | pszenicy pięknej szefl. 16 garn. | 2                    | —  | 2    | 1  | 3    | — | —    | — |
| "                                    | średniej                         | 1                    | 25 | —    | 1  | 26   | 3 | —    | — |
| "                                    | ordynar.                         | 1                    | 20 | —    | 1  | 22   | 6 | —    | — |
| Żyta                                 | ciężkiego                        | 1                    | 8  | 9    | 1  | 11   | — | —    | — |
| "                                    | lżejszego                        | 1                    | 6  | 3    | 1  | 7    | 6 | —    | — |
| Jęczmienia                           | dużego                           | 1                    | 6  | 3    | 1  | 7    | 6 | —    | — |
| "                                    | małego                           | 1                    | 2  | 6    | 1  | 5    | — | —    | — |
| Owsa                                 |                                  | —                    | 23 | —    | —  | 24   | — | —    | — |
| Grochu                               | do gotow.                        | 1                    | 12 | 6    | 1  | 15   | — | —    | — |
| "                                    | na paszę                         | 1                    | 10 | —    | 1  | 11   | 3 | —    | — |
| Rzepu zimowego                       |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Rzepiku zimowego                     |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Rzepu latoowego                      |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Rzepiku latoowego                    |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Tatarki                              |                                  | 1                    | 12 | 6    | 1  | 15   | — | —    | — |
| Perek                                |                                  | —                    | 10 | —    | —  | 12   | — | —    | — |
| Masła, garn.                         |                                  | 2                    | 10 | —    | 2  | 20   | — | —    | — |
| Koniczynny czerw.                    |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Koniczynny biały                     |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Siana, cent.                         |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Słomy, "                             |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Oleju,                               |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. |                                  | —                    | —  | —    | —  | —    | — | —    | — |
| dnia 10 grudnia                      |                                  | 13                   | 2  | 6    | 13 | 7    | 6 | —    | — |
| dnia 11                              |                                  | 13                   | 2  | 6    | 13 | 7    | 6 | —    | — |

**Sprzedż konieczna.**  
Król. sąd powiatowy w Poznaniu  
wydział dla spraw cywilnych.  
Poznań, 16 czerwca 1863.  
Nieruchomości do Jana Józefa Bergera na-

leżące pod Nr. 2 i 3 B w holendrach. Głównie i pod Nr. 2 A w Holendrach Hammer położone, oszacowane na 7231 tal. 8 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, mają być

dnia 15 stycznia 1864 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznej, nie wynikającą z ceny ku-

pna zaspokojonymi być chcą do akt zgłosić się winni.

(2372)

Pomieszkanie wielkie jest na 3 piętrze przy Starym Rynku No 55 od Nowego roku do wynajęcia.

[3702]



**Dom Wisniowo, sprząta brzezine**  
na porządku i sosnowe dragi,  
trzy razy w tygodniu i to w poniedziałek, środę  
sobotę. Są świeże każdego czasu. (3767)

**Praktyczne podarki na gwiazdkę**  
deszczochrony, które najlepsze  
sprzedaje **Apolant,**  
(3686) ulica Wodna Nr. 24.

**Magiel mechaniczna** jest na  
Chwaliszewie No. 39 w podwórzu do wynajmo-  
wania. [3743]

**Zakład fotograficzny**  
malarza  
**L. B. ANSCHÜTZA**  
w Lesznie,  
ul. Osieczna No. 105. [3560]

**Gładką brzezine walcową**  
w ilościach większych kupują za gotówkę  
**Schmidt i Georgi,**  
[3546] w Frankfurcie n. O.



Jako bardzo piękne upominki  
gwiazdkowe polecam bardzo ta-  
nie jedwabne, wełniane, półweł-  
niane i inne materje na ubiory.  
**Szymon Ephraim,**  
narożnik Rynku i ul. Wodnej Nr. 52  
(3754)

**J. G. Ehlert,**  
rytownik i jubiler,  
ul. Wrocławska 32,

poleca się do wszelkich tego rodzaju robót,  
rytuje na kamieniu i wszelkich kruszczach:  
herby, pieczęcie, napisy i t. d. Krom tego po-  
lecam doborowy swój skład eleganckich pie-  
czętek srebrnych, brązowych i kamiennych itd.  
prasy ręczne do stęplowania papieru, kart wi-  
zytowych i t. d. rozmaitej wielkości do własnego  
użycia, lokomobile (prasy farb stemplowych),  
przyrządy stemplowe, tudzież farby stemplowe  
w buteleczkach barwy niebieskiej i czarnej,  
wszystko to mam zawsze w zapasie w rozma-  
itych rozmiarach. (3768)

**Sprzedaż rozpoczyna w niedzielę, 13 grudnia.**  
**Oznajmienie targowe.**  
**Wielka wyprzedaż na gwiazdkę.**  
W hotelu Rzymskim u pana Buscha, na parterze,  
wchód z Wilhelmskiej ulicy  
znajduje się  
tylko podczas jarmarku  
wielki skład  
wyłącznie  
prawdziwych towarów lnianych  
i starannie szytej gotowej  
bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci  
własnej fabryki.

Zawiadamiam szanowną publiczność okolicy Poznania, iż znowu w przejeździe przybyłem na  
terazniejszy jarmark, i przez korzystny zakup wszelkich towarów jestem w stanie takowe o 1/3 taniej  
sprzedawać jak inni.

Wszelkie płótna są świeżej bielawy i w akuracji pracy, zaś każda sztuka zawiera 50—52.  
Berl łokci.

**Cennik po ściśle stałych cenach.**

W końcu upraszam Szanowną Publiczność, ażeby mnie nie stawiała na równi z innemi podobni-  
pożornie zapowiedzianymi wyprzedażami i dodaje że na żądanie chętnie gwarantuje piśmiennie za każdy  
przedmiot kuponem odemnie jako czysto lniany.

100 tuzinów rekawiczek glansowanych we  
wszystkich kolorach dla panów i dam, para  
7 1/2 sgr. i 8 sgr.

**Płótno.**  
Sztuka płótna konopnego, stóśownego na  
tuzin koszul do pracy, przesieradeł, 50 do 52  
łokci berlińskich 7-8 tal.

Piękniejsze płótno niciane po 7, 8, 8 1/2,  
aż do 9 tal.

Płótno ręcznej przędzy na cienkie koszule  
i cienkie powłoki na pościel, najmocniejszy i naj-  
wytrwalszy gatunek, jaki dotąd wyrabiano, dotąd  
po 14, 16, 18, 20 tal., teraz po 9 1/2, 10, 11 do  
12 tal., jako też nadzwyczaj cienkie płótno i ko-  
szule do prasowania i półkoszulki, od 16 do 26  
talarów.

Płótno Grefenbergskie nadzwyczaj delikatnie  
wybielone, z nicią okrągłą równą, przydatne  
mianowicie na bieliznę damską, sztuka po 8, 9,  
10, do 16 tal.

Płótna Bielefeldzkie z bielnika na mura-  
wie na nader cienkie koszule zwierzchnie od  
18 do 24 tal., tańsze gatunki po 8 do 12 tal.

Surów i bielone Creas, 6 i 6 1/2, szerokie, po  
cenach fabrycznych wedle cennika.

1 1/2 szerokie płótno na przesieradła bez szwu od  
12 sgr.

**Bielizna stołowa damaszkowa i drelchowa.**  
Cienkie czyste lniane Jacquard nakrycia w naj-  
nowszych gustownych deseniach na 6 i 12 osób,  
po 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 do 8 tal.

Cienkie czyste lniane nakrycia damaszkowe na 12  
osób, z tuzinem stóśownych serwet w szczegól-  
nie pięknych deseniach, dawniej 13 tal., teraz  
7 tal., również cieńsze i nadzwyczaj cienkie  
od 8 do 10 tal.

Drylichowe nakrycia stołowe, cienkie i na-  
bite z obrusem bez szwu i 6 serwetami 1 tal.  
10 sgr. na 12 osób od 3 tal.

Rejdyńcze obrusy na 6 do 10 osób 10—15  
sgr. Cieniejsze gatunki 25 do 30 sgr.

Serwety tuzin cały 1 1/2 i 2 tal.

Serwety deserowe z frędzlami, pół tuzina  
od 25 sgr. począwszy.

Cienkie szerokie, czyste lniane ręczniki poko-  
lowe, odmierzone, z zabkami, cały tuzin 2 1/2,  
tal., cieńsze i nader cienkie w desenie Jac-  
quard i damaszkowe od 3 tal.

Ręczniki, w paski, łokieć 2, 2 1/2, 4 sgr.

Szare ręczniki, łokieć 1 1/2 i 2 1/2 sgr.

**Chustki do nosa.**  
Cienkie białe, czyste lniane damskie chustki do  
nosa, pół tuzina 20 i 25 sgr. aż do talara; bar-  
dziej cienkie 1 1/2, 1 1/2, tal.

Ponownie gatunki, 3/4 wielkości, pół tuzina 13  
i 20 sgr.

Chustki sztyrgowe, pół tuzina 9 do 12 sgr.  
Czysto lniane niciane chustki batystowe  
bez apretury, które po wypraniu nie stają się  
snowymi i kosmatymi, pół tuzina 1 1/2, 2 do 3  
talarów.

Prawdziwie francuskie chustki (Batist Linon)  
w eleganckiej kratki, pół tuzina czysto lnianych,  
nader cienkich od 1 1/2 tal. począwszy.

Kolorowe 10, wielkie serwety stołowe  
z czystego płótna, tak w kolorze naturalnym  
jak i kolorowe, w pysznych deseniach od 25  
sgr. począwszy.

**Gotowa bielizna i półkoszulki.**  
Koszule damskie, z ciężkiego trwałego płótna  
Bielefeldzkiego, pół tuzina do 5 1/2 tal., cień-  
sze 6 1/2, 7 1/2, 8 1/2, 9, 10 tal., aż do najcień-  
szych gatunków z eleganckim haftem.

Męskie koszule nocne, lniane i prawdziwie  
angielskiego chiflonu, pół tuz. 4 1/2, 5, 6, i 8 t.

Koszule do prasowania z fałdami wszelkiego  
gatunku, z Bielefeldzkiego i holenderskiego płó-  
tna pod gwarancją, że wygodnie i elegancko  
leżeć będą, pół tuzina od 9 tal., aż do najcień-  
szych.

Koszule zwierzchnie z drobnymi fałdami Pi-  
que w zupełnie nowych fasonach i deseniach od  
1 1/2 tal.

Koszule zwierzchnie z lnianymi półkoszulkami,  
mankietami i kołnierzykami, pół tuz. 8, 9 i 10 t.

Szyrtyngowe koszule zwierzchnie, również  
bardzo dobrze zrobione, z prawdziwie angiel-  
skiego szyrtyngu, który nigdy nie żółknie po  
praniu, pół tuz. od 5 1/2 do 7 tal.

Półkoszulki męskie, perkalowe i lniane, z koł-  
nierzykami i bez kołnierzyków według najno-  
wszego kroju, zupełnie tak robione jak koszule  
do prasowania, tak, że nie wychodzą z pod ka-  
mizelki, pół tuz. od 1, 2, 3 do 4 tal.

Kołnierzyki mankiety i wiele innych przed-  
miotów po równie tanich cenach.

**Polecamy także, aby wyprzedzić:**  
Pięknie szyte, nie tkane, czyste lniane półko-  
szulki, do koszul męskich do prasowania z ma-  
temi, delikatnie sztebnowanymi fałdami, według  
najnowszych wzorów, z najlepszego Bielefeldzkiego  
płótna, pół tuz. od 13 do 4 1/2 tal.

Materje negligowe, składające się z Dymity,  
łokieć 3, 4 1/2, 5 sgr. i 5 sgr.

Pique's, łokieć 4 sgr.

Odpasowane rogówki, sztuka 4 i 1 1/2 tal.

Angielski szyrtyng i chiflon, który nigdy nie żół-  
knie w praniu, łokieć 4 i 5 sgr.

Kaftaniki damskie negligowe, od 20 sgr. do 2 t.

Koldry na łożka z ciężkiego, białego Pique, od  
1 do 4 tal.

Czerwone koldry, począwszy od 1 talara.

Odpasowane lniane fartuchy po 10 sgr.

Krynoliny z preparowanej stali, która nigdy  
nie pęka, z 4, 5, 6, 8 i 9 obręczami, sztuka od  
18 sgr. do 1 1/2 tal.

Suknie morowe od 3 tal.

Najlepsze **czarne i kręcone szo-  
ry powozowe i robocze, szory  
krakowskie, szory pasowe bar-  
wy czerwonej lub niebieskiej,**  
najlepsze **paryżkie siódła i kanta-  
ry,** dokładne wełniane **dery końskie,**  
**czapraki i t. d.** poleca fabryka wyrobów  
powroźniczych i rymarskich

**Juliusza Scheduling,**  
[3782] kantor na Chwał. obok mostu.

**ACHEROPITA,**

(czyli nie ręka ludzką malowane).  
Fotografie cudownego obrazu **Zbawiciela,** zwanego **Acheropita,** a z polecenia  
Ojca św. obnoszonego w procesji w Rzymie ku uproszeniu błogosławieństwa dla **Narodu  
Polskiego,** zdjęte z dokładnego obrazu rzymskiego, poleca zakład fotograficzny

**Nepomucena Seyfrieda,**  
[3773] w Poznaniu i w Gnieźnie.

**Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie**

zawadamia szanownych panów artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i archite-  
ktury na rok 1864 otwarta zostanie w dniu 1 marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej  
w domu barona Larisza. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie panów  
artystów, by swemi dziełami na tę wystawę pośpieszyć nie omisskali, prosi zarazem, ażeby  
takowe nadesłać raczyli przed 15 lutego pod adresem:

**Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.**

Przesyłkę dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki  
mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe, kłoby zaś je chciał przesłać pocią-  
gami osobowymi, pośpiesznymi lub przez pocztę sam winien opłacić, chyba, że paczka nie wiele  
wazy i tylko pocztą może być przesłana, w takim razie Dyrekcya ponosi kosztu transportu.  
Przesyłki spóźnione nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam  
opłaci.

Kraków 5 grudnia 1863. (3767)

Walery Wielogłowski.

**Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia**

**polecam skutkiem korzystnego zakupu po cenach nad-  
zwyczaj umiarkowanych lecz stałych:**

dobre koszule szyrtyngowe z zakładami lnianymi po 1 talarze, lniane chustki do nosa pół tu-  
zina za 22 1/2 sgr., powłoki na pościel dobrze się piorące po 3 1/2 sgr. łokieć, dobre płótno na  
koszule, kopa po 6 1/2 tal., czyli po 4 sgr. za łokieć, tudzież wielki dobór ręczników, bielizny  
stołowej i szyrtyngu począwszy od 3 sgr. za łokieć, a nadto wielkie chustki komis., modne ma-  
terje na ubiory i szale.

**Handel płócien** [3774]

**Rynek 94. Salomon Beck, Rynek 94.**

**Fabryka fortepianów**

**C. ECKE**

w Poznaniu, ul. Magazynowa No. 1, plac przy bramie Wronieckiej,  
poleca dobre **fortepiany polisandrowe** z mechaniką niemiecką i angielską, z głosem  
bardzo dokładnym i budowy trwałej i eleganckiej, tudzież **pianina** po cenach umiarkowa-  
nych, pod zaręczeniem. Przyjmuje się także stare instrumenta w zamian. (3770)

**Tanio! tanio!**

polecam swą **wystawę gwiazdkową** ku łaskawemu uwzględnieniu. Nieukończona  
dotąd zupełnie wyprzedaż pomnożona została nowościami wprost sprowadzonymi po cenach  
zakupu, aby przez to szanownej publiczności przedstawić wybór i skład obecny wyprze-  
dawany jak wiadomo ze stratą 40% zupełnie uprzątnąć. **Wyprzedaż wszelkich artyku-  
łów zbytkowych i mebli kończy się ze zwinieniem handlu w marcu 1864.**

**F. Haller,**  
[3752] w Poznaniu, plac Wilhelmski No. 7.

Nową przesyłkę **plaszczy jedwabnych, rypsowych i taftowych**  
z **pelerami, paletoty double i burnusy** dla dzieci i osób dorosłych, tudzież  
**kabatk** każdej wielkości sprzedaje z powodu niekorzystnej spory po cenach nadzwyczaj  
umiarkowanych.

(3753) **Szymon Ephraim,**  
narożnik Rynku i ul. Wodnej nr 52.

**Maszyny do szycia.**

Z fabryki **Grober & Baker** w Nowym Yorku uznane jako nadzwyczajnej dobroci  
po cenach umiarkowanych i pod takimi warunkami są na sprzedaż w składzie amerykańskich  
maszyn do szycia.

(3787) **J. D. Katz i Syn,**  
Podgórska ulica 14.

**H. Lachmański, z Królewca i Klajpedy**  
Lokal sprzedaży; Hotel Rzymski, u pana Buscha, na parterze  
wchód z Wilhelmskiej ulicy.

Szanowna Publiczność, która koszule męskie chce kupić, uprasza w interesie  
kupujących, ażeby nie zapomnieli przynieść miary grubości szyi.

Zamiejskowe obstaunki wykonają się niezwłocznie.

**Sprzedaż rozpoczyna się w Niedzielę, 13 grudnia.**

Redaktor odpowiedzialny Hlirenim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czerpienkami Ludwika Mergbacha w Poznaniu.